

(La Repubblica - M.Pinci)Dzeko wzywa, Monchi odpowiada. Czas niepewności czasami trwa wieczność, czasami mija szynko. Wystarczy jedna rozmowa w Trigorii, aby zrozumieć. Z jednej strony nowy dyrektor sportowy, który przybył, aby zbudować nareszcie zwycięską Romę, Ramon Rodriguez "Monchi". Z drugiej Edin Dzeko, środkowy napastnik z 37 golami w sezonie i wszystkie jego wątpliwości.

Nie ma dnia, aby plotki transferowe nie chciałyby go gdzieś indziej: Milan, Chiny, kraje arabskie. Powiedział już "nie" Tianjin Cannavaro, mimo oferty 30 mln euro za trzy lata gry: córka Una urodziła się w Rzymie i w Rzymie, po roku w roli gwiazdy, chciałby zostać. Teraz wie, że może to zrobić. Zapewnił go dyrektor sportowy Giallorossich: Drogi Edinie, stawiamy na ciebie. Na rynku Roma szuka również jakościowych napastników: przede wszystkim Dolberga, klejnot Ajaxu, 19-latek. Jest idealny dla Romy przyszłości, która dziś jednak potrzebuje wciąż goli Dzeko. I nie ma żadnych zamiarów się go pozbywać: nie dla pieniędzy, Dzeko zostaje. Teraz wie to również on.

Tym, który z kolei ryzykuje pożegnaniem jest Toni Ruediger. To, że jakaś sprzedaż jest nieuchronna przed zakończeniem sezonu, było wiadome. Inter był o krok bliżej, ale przybycie Sabatiniego zamroziło ten kierunek: zamiarem byłego dyrektora sportowego Romy jest unikanie "grabieży" graczy Romy, która oczywiście woli sprzedawać swoje klejnoty za granicę. On, chłopak z Berlina, który rozwijał się w Stuttgarcie, przyciągnął uwagę trzech wielkich światowej piłki. Chelsea, Manchester United i Bayern Monachium są gotowe dokonać szaleństw, aby go pozyskać. Zbywalnych obrońców, którzy gwarantują niezawodność nie jest wielu na świecie. Conte, jeśli zostanie w zespole The Blues nie pomyślałby dwa razy: od razu wysłałby czek na 35 mln euro. Na tyle wycenia go Roma. Również Mourinho myśli na poważnie. Dalej są Niemcy, z problemami z Boatengiem, którzy widzą w Ruedigerze naturalnego następcę obrońcy reprezentacji Niemiec. On myśli i wysłucha każdej propozycji. To, że najbliższe lato może być pożegnaniem z Romą jest więcej niż możliwością.

Autor: abruzzo